

Sygn. akt *I ACa 672/16*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Jerzy Geisler (spr.)

Sędziowie: SSA Jan Futro

SSA Roman Stachowiak

Protokolant: protokolant Halszka Mróz

po rozpoznaniu w dniu 7 grudnia 2016 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **S. K., K. G., M. G. (1), J. G.**

przeciwko (...) **SA w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 16 lutego 2016 r. sygn. akt I C 3246/14

I. prostuje punktację zawartą w wyroku z 16 lutego 2016r. w ten sposób, że kwotę zadośćuczynienia , skapitalizowanej renty i renty bieżącej zasądzonej na rzecz małoletniego M. G. (1) oznaczonej jako punkt 8 oznacza jako punkt 7a, co do zadośćuczynienia 7b, co do renty skapitalizowanej i 7c, co do renty bieżącej, punkty oznaczone w wyroku numerami 9,10 i 11 oznacza numerami 8, 9, 10,

II. zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1, 3, 5, 7, 9 i 10 w ten sposób, że:

a. w punkcie 1 jedynie w ten sposób, że obniża zasądzoną kwotę zadośćuczynienia do wysokości 52.500zł (pięćdziesiąt dwa tysiące pięćset), oddalając żądanie o zadośćuczynienie w pozostałej części,

b. w punkcie 3 jedynie w ten sposób, że:

- w punkcie 3a obniża zasądzoną kwotę zadośćuczynienia do wysokości 56.000zł (pięćdziesiąt sześć tysięcy), oddalając żądanie o zadośćuczynienie w pozostałej części,

- w punkcie 3b obniża zasądzoną kwotę skapitalizowanej renty do wysokości 7.770zł (siedem tysięcy siedemset siedemdziesiąt), oddalając żądanie o skapitalizowaną rentę w pozostałej części,

- w punkcie 3c obniża zasądzoną rentę na przyszłość do wysokości po 210 zł miesięcznie, oddalając żądanie o rentę w pozostałej części,

c. w punkcie 5 jedynie w ten sposób, że:

- w punkcie 5a obniża zasądzoną kwotę zadośćuczynienia do wysokości 56.000zł (pięćdziesiąt sześć tysięcy), oddalając żądanie o zadośćuczynienie w pozostałej części,

- w punkcie 5b obniża zasądzoną kwotę skapitalizowanej renty do wysokości 7.770zł (siedem tysięcy siedemset siedemdziesiąt), oddalając żądanie o skapitalizowaną rentę w pozostałej części,

- w punkcie 5c obniża zasądzoną rentę na przyszłość do wysokości po 210 zł miesięcznie, oddalając żądanie o rentę w pozostałej części,

d. w punkcie 7 jedynie w ten sposób, że:

- w punkcie 7a obniża zasądzoną kwotę zadośćuczynienia do wysokości 70.000zł (siedemdziesiąt tysięcy), oddalając żądanie o zadośćuczynienie w pozostałej części,

- w punkcie 7b obniża zasądzoną kwotę skapitalizowanej renty do wysokości 7.770zł (siedem tysięcy siedemset siedemdziesiąt), oddalając żądanie o skapitalizowaną rentę w pozostałej części,

- w punkcie 7c obniża zasądzoną rentę na przyszłość do wysokości po 210 zł miesięcznie, oddalając żądanie o rentę w pozostałej części,

e. w punkcie 9 w ten sposób, iż obniża kwotę do ściągnięcia na rzecz Skarbu Państwa do wysokości 13.490,65 zł,

f. w punkcie 10 w ten sposób, że koszty zastępstwa procesowego za pięć rwszą instancję wzajemnie znosi.

III. w pozostałym zakresie apelację oddala,

IV. zasądza od powodów na rzecz pozwanego kwotę 2.590,80zł tytułem stosunkowego rozliczenia kosztów procesu za instancję odwoławczą.

Jan Futro Jerzy Geisler Roman Stachowiak

--	--	--

IACa 672/16

UZASADNIENIE

Małoletni powodowie J. G., K. G. oraz M. G. (1), reprezentowani przez swą matkę S. K., wnieśli w dniu 13.05.2014 r. pozew przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. o zapłatę zadośćuczynienia za śmierć ojca w wysokości:

- na rzecz J. G. - 86.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 80.000 zł za okres od dnia 18.07.2012 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 6.000 zł za okres od 31-go dnia od doręczenia pozwu stronie przeciwnej do dnia zapłaty,

- na rzecz K. G. - 86.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 80.000 zł za okres od dnia 18.07.2012 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 6.000 zł za okres od 31-go dnia od doręczenia pozwu stronie przeciwnej do dnia zapłaty,

- na rzecz M. G. (1) 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 40.000 zł za okres od dnia 18.07.2012 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 60.000 zł za okres od 31-go dnia od doręczenia pozwu stronie przeciwnej do dnia zapłaty. / k. 1-7 akt o sygn. I C 1508/14/

Tym samym pozwem z żądaniem zasądzenia zadośćuczynienia na swoją rzecz od (...) S.A. wystąpiła S. K., jednakże z uwagi na nieusunięcie braków formalnych w terminie jej pozew został prawomocnie zwrócony zarządzeniem z dnia 9.07.2014 r. /k. 99 akt. Sprawy o sygn.. I C 1508/14/

S. K. wystąpiła ponownie (tym razem skutecznie) z pozwem w dniu 28.10.2014 r., domagając się zasądzenia od (...) S.A. na swoją rzecz 82.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 80.000 zł za okres od dnia 18.07.2012 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 2.500 zł za okres od 31-go dnia od doręczenia pozwu stronie przeciwnej do dnia zapłaty. / k. 2-7 akt o sygn. I C 3246/14/

W uzasadnieniach obu skutecznie wniesionych pozwów wskazano, że w dniu 4.04.2012 r. w wypadku komunikacyjnym zginął M. G. (2), partner życiowy powódki oraz ojciec małoletnich powodów. Podano, że sprawcą wypadku był B. P., który zginął na miejscu wypadku i który posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów u pozwanego. Powodowie zaznaczyli, że strata życiowego partnera i ojca była dla nich głęboką traumą, której skutki odczuwają do dnia dzisiejszego. Zaznaczyli, że do dziś nie mogą pogodzić się ze śmiercią M. G. (2) i bardzo za nim tęsknią, powódka straciła bowiem partnera, z którym planowała dożyć spokojnej starości, zaś dzieci straciły ojca, do którego były bardzo przywiązane.

Powodowie wyjaśnili, że pozwany określił wysokość zadośćuczynienia należnego S. K. na kwotę 25.000 zł, zaś wysokość zadośćuczynienia należnego dwóm starszym synom zmarłego – na kwotę po 20.000 zł. Zaznaczyli, że jednocześnie pozwany przyjął 30%-przyczynienie się M. G. (1), wypłacając powódce ostatecznie 17.500 zł, zaś małoletnim J. G. oraz K. G. po 14.000 zł. Wyjaśnili, że pozwany dopatrywał się przyczynienia się zmarłego do wypadku w jego wiedzy o braku uprawnień B. P. do prowadzenia pojazdu, jak również w jego wiedzy o tym, iż sprawca wypadku, prowadząc pojazd, był w stanie po spożyciu alkoholu (miał 0,4 promila alkoholu we krwi). Powodowie zarzucili, że twierdzenia pozwanego w tym zakresie są nieuprawnione, gdyż M. G. (2) nie miał wiedzy o nieposiadaniu przez B. P. prawa jazdy, nie wiedział również, że B. P. spożywał tego dnia alkohol. Odnośnie małoletniego M. G. (1) powodowie wyjaśnili, że pozwany odmówił mu wypłaty zadośćuczynienia, uznając, że nie doznał on krzywdy./k. 2-7 akt o sygn. I C 3246/14, k. 1-7 akt o sygn. I C 1508/14/

Zarządzeniem z dnia 17.12.2014 r. sprawa o sygn. I C 1508/14 z powództwa małoletnich: J. G., K. G. i M. G. (1) została połączona do wspólnego rozpoznania ze sprawą o sygn. I C 3246/14 z powództwa S. K.. /k. 127 akt o sygn. I C 1508/14/

Pozwany wniósł o oddalenie obu powództw i zwrot kosztów procesu. Zaznaczył, że dotychczas wypłacone zadośćuczynienia należy uznać za adekwatne do krzywdy poniesionej przez powodów, albowiem zadośćuczynienie nie może być nadmierne i odstające od realiów stopy życiowej społeczeństwa. Pozwany podniósł też zarzut przyczynienia się zmarłego do wypadku w 30%, wskazując, że M. G. (2) wiedział o tym, iż B. P. nie posiada uprawnień do prowadzenia pojazdu oraz że wiedział, iż wsiada do samochodu z kierowcą, który wcześniej spożywał alkohol.

Odnośnie M. G. (1) pozwany zarzucił, że zadośćuczynienie mu się nie należy, ponieważ w chwili śmierci ojca był dzieckiem jeszcze nie narodzonym, a zatem nie miał możliwości nawiązania z nim relacji uczuciowych /k. 105-106 oraz k. 109-110 akt I C 1508/14/

Pismem procesowym z dnia 4.12.2015 r. powodowie dokonali rozszerzenia powództwa, domagając się dodatkowo zasądzenia na rzecz każdego z nich po 30.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za okres od dnia 18.07.2012 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej. Nadto zaś powodowie J. G., K. G. i M. G. (1) wnieśli o zasądzenie – tytułem skapitalizowanej renty za okres od 1.01.2013 r. do 30.11.2015 r. - po 13.980 zł wraz z ustawowymi odsetkami za okres od 31-go dnia od doręczenia pozwanemu odpisu pisma zawierającego rozszerzenie żądania. Małoletni inicjatorzy procesu domagali się nadto renty na przyszłość w wysokości po 420 zł miesięcznie,

poczynając od 1.12.2015 r., płatnej do 5-go dnia każdego miesiąca wraz z odsetkami ustawowymi w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat.

W uzasadnieniu pisma powodowie wskazali, że gdyby zmarły żył, oboje rodzice małoletnich powodów pracowaliby zarobkowo, osiągając z tego tytułu wynagrodzenie w wysokości minimalnej płacy pracowniczej netto, tj. po 1.181,38 zł w 2013 r., po 1.237,20 zł w 2014 r. oraz po 1.286,16 zł w 2015 r. Zaznaczyli, że rodzina otrzymywałaby nadto zasiłki z opieki społecznej w wysokości 720 zł miesięcznie. Inicjatorzy procesu wskazali ponadto, że od kwoty łącznych hipotetycznych dochodów ich rodziny należałoby odjąć koszty utrzymania 5-osób w wysokości 1.100 zł. Zdaniem powodów, gdyby M. G. (2) żył, dochód na jedną osobę w rodzinie, po odjęciu stałych kosztów utrzymania w wysokości 1.100 zł, wynosiłby: po 396,55 zł miesięcznie w 2013 r., po 418,88 zł miesięcznie w 2014 r. oraz po 438,46 zł miesięcznie w 2015 r. Dalej powodowie wskazali, że aktualnie ich dochody to: 150 zł miesięcznie z tytułu umowy o pracę zawartej przez S. K., 690 zł z tytułu świadczenia przez nią pracy w ramach umowy zlecenia oraz 720 zł tytułem zasiłków rodzinnych. Łączne koszty utrzymania 4-osobowej rodziny powodowie oszacowali natomiast na 800 zł miesięcznie, wskazując jednocześnie, że kwota 690 zł zarabiana przez S. K. z tytułu umowy zlecenia jest w całości egzekwowana przez komornika sądowego na zaspokojenie długu zaciągniętego przez zmarłego na wymianę instalacji CO. Zdaniem inicjatorów procesu, aktualnie na jednego członka rodziny przypada dochód w wysokości 17,50 zł, obliczony jako 1/4 z kwoty stanowiącej różnicę pomiędzy dochodami rodziny (150 zł + 720 zł) a jej wydatkami (800 zł). Porównując hipotetyczne dochody, jakie każdy z członków rodziny miałby, gdyby M. G. (2) nadal żył, do aktualnych dochodów przypadających na jednego członka rodziny (według powyższego schematu obliczeń), powodowie stwierdzili, że w 2013 r. osiągniany przez nich dochód na jednego członka rodziny byłby o ok. 380 zł wyższy, w 2014 r. dochód ten byłby wyższy o 400 zł, zaś w 2015 r. – o 420 zł. Na tej podstawie małoletni powodowie wyliczyli wysokość swych roszczeń z tytułu skapitalizowanej renty za okres od dnia 1.01.2013 r. do 30.11.2015 r. oraz wartość renty dochodzonej na przyszłość, tj. poczynawszy od 1.12.2015 r.

Wyrokiem z dnia 16.02.2016 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu orzekł następująco:

1. zasądził od pozwanego na rzecz S. K. tytułem zadośćuczynienia 67.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia 18.07.2012 r. do dnia zapłaty,
2. oddalił powództwo S. K. w pozostałej części,
3. zasądził od pozwanego na rzecz małoletniego K. G.:
 - a. 71.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia 18.07.2012 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia,
 - b. 9.435 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9.01.2016 r. do dnia zapłaty tytułem skapitalizowanej renty,
 - c. po 255 zł miesięcznie płatnych do 5-go dnia każdego miesiąca wraz z odsetkami ustawowymi w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat, tytułem renty na przyszłość, poczynawszy od lutego 2016 r.,
 1. oddalił powództwo małoletniego K. G. w pozostałej części,
 2. zasądził od pozwanego na rzecz małoletniego J. G.:
 - a. 71.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia 18.07.2012 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia,
 - b. 9.435 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9.01.2016 r. do dnia zapłaty tytułem skapitalizowanej renty,

c. po 255 zł miesięcznie płatnych do 5-go dnia każdego miesiąca wraz z odsetkami ustawowymi w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat, tytułem renty na przyszłość, począwszy od lutego 2016 r.,

1. oddalił powództwo małoletniego J. G. w pozostałej części,

2. zasądził od pozwanego na rzecz małoletniego M. G. (1):

3. 85.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od:

- kwoty 40.000 zł za okres od dnia 18.07.2012 r. do dnia zapłaty,

- kwoty 45.000 zł za okres od dnia 25.10.2014 r. do dnia zapłaty,

a. 9.435 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9.01.2016 r. do dnia zapłaty tytułem skapitalizowanej renty,

b. po 255 zł miesięcznie płatnych do 5-go dnia każdego miesiąca wraz z odsetkami ustawowymi w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat, tytułem renty na przyszłość, począwszy od lutego 2016 r.,

9. oddalił powództwo małoletniego M. G. (1) w pozostałej części,

10. nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu 16.728,41 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych,

11. zasądził od pozwanego na rzecz powodów 1.763,70 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. – k. 317-318.

Pisemne ustalenia i motywy rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy przedstawił na kartach 323-348.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 4.04.2012 r. w gminie W. doszło do wypadku komunikacyjnego, którego sprawcą była B. P., kierujący samochodem osobowym marki F. (...) o nr rej. (...). Podczas wykonywania manewru wyprzedzania kierowca powrócił gwałtownie na swój pas ruchu i uderzył bocznie w przydrożne drzewo. Wskutek wypadku śmierć poniosły dwie osoby: kierowca oraz pasażer, M. G. (2). B. P. w chwili wypadku miał stężenie alkoholu we krwi w wysokości 0,4 promila.

W dniu wypadku B. P. był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów u pozwanego.

W sprawie wypadku z dnia 4.04.2012 r. wszczęto śledztwo, jednakże postępowanie przygotowawcze zostało umorzone z uwagi na śmierć sprawcy.

/bezsporne, a nadto dokumenty w aktach sprawy Ds. 752/2012/

Bezpośrednio przed wypadkiem B. P. zadzwonił do M. G. (2) z pytaniem, czy pojedzie z nim po boazerię. M. G. (2) zgodził się na to i wsiadł do samochodu z B. P.. (...) powódki wiedział, że B. P. nie ma prawa jazdy, gdyż razem pracowali i znali się od dziecka, utrzymywali też kontakty towarzyskie, często odwiedzając się w weekendy. Mężczyźni mieszkali też w małej miejscowości w bliskim sąsiedztwie, między ich domami była odległość ok. 300 m. Przed wypadkiem B. P. przygotowywał się do egzaminu na prawo jazdy i często podjeżdżał po jego dom samochód instruktora nauki jazdy z literą L na dachu. Przed wypadkiem matka M. G. (2), T. G., ostrzegła też syna, by nie jeździł z B. P., gdyż nie ma on prawa jazdy. T. G. dowiedziała się bowiem od swojej siostry, że B. P. nie zdał egzaminu na prawo jazdy. M. G. (2) stwierdził, że nie będzie zaglądał koledze do portfela i to nie jest jego sprawa, jak jeździ B. P..

/dowód: zeznania świadka T. G. – k. 123-124, zeznania świadka I. P. – k. 122-123/

M. G. (2) w chwili wypadku miał 29 lat. Od 10 lat był związany z S. K., z którą mieszkał i z którą tworzył udany związek partnerski. Z tego związku urodziło się trzech synów: J. G., K. G. oraz M. G. (1), który urodził się w miesiąc po

śmierci ojca. Powódka czuła się szczęśliwa ze swoim konkubentem, zawsze mogła liczyć na jego wsparcie i pomoc, była przekonana, że dożyje z nim spokojnej starości i wspólnie z nim snuła plany na przyszłość. Związek (...) był zgodny, partnerzy darzyli się głębokim uczuciem, prowadzili wspólne gospodarstwo domowe i wiedli harmonijne, rodzinne życie. M. G. (1) dbał o swoją rodzinę, zarabiał na jej utrzymanie, angażował się w wychowywanie dzieci i chętnie spędzał z nimi czas. Cieszył się też na narodziny trzeciego dziecka.

Tragiczna śmierć M. G. (2) była szokiem dla S. K. i jej dzieci. Powódka miała wówczas 30 lat i była w ósmym miesiącu ciąży z trzecim synem zmarłego, J. G. miał 8 lat, a K. G. – 5 lat. Powódka i jej dwaj starsi synowie początkowo nie mogli uwierzyć w to, co się stało i nie dopuszczali tego faktu do swojej świadomości. Po uzmysłowieniu sobie tej tragedii zarówno powódka, jak i jej małoletnie dzieci silnie przeżywały stratę najbliższej osoby. S. K. przyjmowała leki uspokajające, by poradzić sobie z silnym stresem pourazowym i by donosić ciążę. Czuła się samotna, głęboko skrzywdzona i odczuwała ogromny lęk przed przyszłością. Bała się, że nie da sobie rady sama z wychowaniem i utrzymaniem trojga dzieci, martwiła się też o zdrowie i dalsze funkcjonowanie dwóch starszych synów, którzy bardzo przeżywali stratę ojca. Powódka zaczęła mieć problemy ze snem, do dziś wybudza się w nocy i nie może zasnąć. Po śmierci partnera S. K. przejęła cały ciężar utrzymania dzieci, pracując zawodowo i uzyskując świadczenia także z pomocy społecznej. Małoletni powodowie nie otrzymali renty po ojcu, gdyż M. K. pracował zarobkowo na budowie bez umowy o pracę. W utrzymaniu dzieci zmarłego powódce pomagała (i nadal pomaga) matka M. G. (2), która w miarę swoich możliwości dokłada S. K. drobne kwoty na najpilniejsze wydatki.

Śmierć M. G. (2) była również wielką traumą dla małoletnich synów zmarłego: J. G. i K. G.. Najstarsze dziecko miało w chwili wypadku 8 lat, średni syn miał natomiast skończone 5 lat. Obaj synowie bardzo ciężko przeżyli stratę ojca, początkowo wypierali ten fakt ze swej pamięci, później zaś zaczęli przeżywać żalobę, często wspominając ojca, rozpamiętując chwile z nim spędzone i płacząc z tęsknoty za nim. Po śmierci taty J. G. zamknął się w sobie, zaś K. G. stał się nadpobudliwy i zaczął sprawiać kłopoty wychowawcze. K. G. bardzo często płacze z tęsknoty za tatą, często wybudza się w nocy z płaczem i nie może potem zasnąć. Najstarszy syn stara się tłumić negatywne emocje związane ze śmiercią ojca, jednak także i on czasami się załamuje i wybucha płaczem.

M. G. (1) urodził się w miesiąc po śmierci swego ojca, kiedy to jego matka oraz bracia byli pogrążeni w żałobie po zmarłym.

/dowód: zeznania powódki – k. 121-122, zeznania świadka T. G. – k. 123-124, opinia biegłej psycholog B. G. (dotycząca S. K.)– k. 140-143/

Wypadek z dnia 4.04.2012 r. spowodował u powódki zespół ostrego stresu pod postacią reakcji dysocjacyjnej (poczucie nierealności, nieobecności, oderwania od rzeczywistości), intensywnego strachu i dezorganizacji zachowania. Zespół ten ustąpił po ok. 2 tygodniach, a u powódki rozwinął się zespół stresu pourazowego, który objawia się do dnia dzisiejszego napadami lęków i nastrojów depresyjnych. Zespół stresu pourazowego wpłynął na pogorszenie stanu zdrowia powódki, obniżył jakość jej życia i zakłócił jej dotychczasowe funkcjonowanie we wszystkich rolach społecznych.

/dowód: opinia biegłej psycholog B. G. (dotycząca S. K.)– k. 140-143/

Przed śmiercią M. G. (2) pracował zarobkowo jako pomocnik budowlany. Nie miał podpisanej umowy o pracę i przez wszystkie lata swej aktywności zawodowej nie został zgłoszony przez pracodawcę do ubezpieczenia społecznego. Zarabiał po 300-500 zł tygodniowo. Powódka z kolei przed śmiercią swego partnera życiowego pracowała w PCK jako opiekunka społeczna i zajmowała się starszą panią przez 4 godziny dziennie. Wykonywała ona swoją pracę w godz. od 9 do 13. Dzieci w tym czasie były w szkole, w świetlicy lub u matki zmarłego. Przed śmiercią M. G. (2) rodzina otrzymywała też zasiłki rodzinne z opieki społecznej w wysokości 159 zł miesięcznie.

Aktualnie powódka do grudnia 2015 r. pracowała po 5 godzin dziennie (nadal opiekuje się starszą panią) i zarabiała 150 zł z tytułu umowy o pracę oraz 690 zł z tytułu umowy zlecenia. Otrzymuje ponadto 709 zł miesięcznie tytułem zasiłków z pomocy społecznej. Od maja 2012 r. wynagrodzenie powódki z tytułu umowy zlecenia (690 zł miesięcznie) jest objęte

zajęciem komorniczym i w całości jest egzekwowane na poczet długu, jaki S. K. zaciągnęła na remont instalacji CO. Na dzień 11.04.2012 r. zadłużenie powódki wynosiło łącznie ok. 15.500 zł. Od stycznia 2016 r. powódka pracuje 1 godzinę dziennie z uwagi na śmierć podopiecznej. Powódka ma możliwość większego wymiaru czasu pracy, ale związane było by to z dojazdami do S..

/dowód: zeznania powódki – k. 121-122,306-307 zeznania świadka T. G. – k. 123-124,305-306, zaświadczenie od komornika sądowego – k. 36 akt I C 1508/14, zaświadczenie nr 234 z Ośrodka Pomocy (...) w S./

Fakty dotyczące przebiegu wypadku Sąd ustalił w oparciu o dokumenty zgromadzone w aktach postępowania przygotowawczego (...). Strony w tym zakresie nie kwestionowały swoich twierdzeń, w szczególności zaś powodowie nie zaprzeczali, by B. P. w chwili wypadku znajdował się w stanie po spożyciu alkoholu (0,4 promila alkoholu we krwi). Sporne było natomiast to, czy M. G. (2) wiedział o tym, iż wsiada do samochodu z kierowcą, który wcześniej spożywał alkohol. Takie twierdzenie sformułował pozwany, który jednakże w żaden sposób go nie udowodnił. Okoliczność ta nie wynikała bowiem ani z zeznań I. P. (świadka zawnioskowanego przez pozwanego), ani też z dokumentów zgromadzonych w aktach postępowania przygotowawczego. Nie wynikała ona również z zeznań T. G., ani z zeznań powódki.

Jeśli chodzi zaś o spór stron dotyczący wiedzy M. G. (2) na temat braku uprawnień B. P. do prowadzenia samochodu, to Sąd ustalił tę okoliczność na podstawie zeznań świadka T. G. (matki M. G. (2)). Zeznania te były bardzo prostolinijne, bowiem świadek nie ukrywała faktów, które mogłyby być niekorzystne dla małoletnich powodów będących jej wnukami. T. G. zeznała, że jej syn z pewnością wiedział o tym, iż B. P. nie ma prawa jazdy, gdyż sama mu o tym mówiła, prosząc, by nie wsiadał z nim do samochodu. Zeznania T. G. ściśle korespondowały również z zeznaniami I. P., która wskazała, że poszkodowany musiał wiedzieć o braku prawa jazdy, gdyż z pewnością widział samochód instruktora nauki jazdy, który podjeżdżał pod dom jej syna (B. P.). Wiedzę poszkodowanego na ten temat należało też domniemywać z faktu zażyłej znajomości obu mężczyzn, którzy nie tylko ze sobą pracowali, ale i znali się od dziecka, mieszkali w bliskim sąsiedztwie i spotykali się ze sobą towarzysko, (co wynikało z zeznań I. P.).

Sąd dał również wiarę zeznaniom powódki złożonym przez nią na rozprawie w dniu 21.04.2015 r. poza tą ich częścią, która dotyczyła relacji łączących poszkodowanego ze sprawcą wypadku. Inicjatorka procesu zaprzeczyła bowiem, by jej partner utrzymywał stosunki towarzyskie z B. P., podała również, że nie wie, po co poszkodowany wybrał się z B. P. w dniu 4.04.2012 r. oraz że o wypadku dowiedziała się dopiero następnego dnia. Zupełnie inną wersję zdarzeń powódka przedstawiała natomiast biegłej psycholog, wskazując w trakcie wywiadu, że M. G. (2) miał się udać z B. P. po boazerię i że poinformował ją, iż wróci do domu o 22:30 oraz że jego koledzy dzwoniли do niej w dniu 4.04.2012 r. z pytaniem, czy M. G. (2) wrócił do domu, bo B. P. zginął w wypadku. W ocenie Sądu, zeznania powódki były w tym zakresie nieszczerze, co należy tłumaczyć dążeniem S. K. do obalenia zarzutu przyczynienia się zmarłego do wypadku. Jeśli chodzi jednak o pozostałą część jej zeznań, to Sąd nie miał podstaw, by odmówić im wiarygodności, gdyż nie można było dopatrzeć się w nich symptomów nieszczerości czy tendencyjności. Zeznania powódki na okoliczność relacji łączącej ją oraz jej dzieci ze zmarłym M. G. (2) znajdowały nadto potwierdzenie w zeznaniach świadka T. G..

Za niewiarygodne należało natomiast uznać zeznania świadka T. G. złożone przez nią uzupełniająco na rozprawie w dniu 2.02.2016 r. Zeznania te zostały złożone już po rozszerzeniu powództwa o roszczenia rentowe i odszkodowawcze. Pierwotne zeznania T. G. nie zawierały informacji na temat wysokości zarobków syna, w toku zaś drugiego przesłuchania świadek podała, że zmarły osiągał dochody w wysokości 2.500 zł miesięcznie. Zeznania w tej części nie mogły mieć wystarczającej mocy dowodowej, by oprzeć na nich ustalenia faktyczne, bowiem T. G. – jako matka zmarłego i babcia małoletnich powodów – musiała mieć świadomość, że od tego, jaka będzie treść jej zeznań, zależy rozstrzygnięcie Sądu w przedmiocie roszczeń rentowych i odszkodowawczych. W tej sytuacji Sąd oparł się na zeznaniach złożonych przez S. K. na rozprawie w dniu 21.04.2015 r. i przyjął, że zmarły zarabiał po 300-500 zł tygodniowo, a co faktycznie potwierdziła w zeznaniach złożonych na rozprawie w dniu 02.02.2016 r. podając średnią kwotę 400 zł tygodniowo.

Za pełnowartościowy materiał dowodowy należało uznać ponadto opinię biegłej psycholog B. G., jaką sporządziła ona na okoliczność wpływu wypadku na stan zdrowia psychicznego i dalsze funkcjonowanie S. K.. W tym miejscu należy wyjaśnić, że pełnomocnik powodów zawniósł dowód z opinii biegłego psychologa wyłącznie na okoliczność wpływu wypadku na stan zdrowia psychicznego S. K., nie domagał się natomiast przeprowadzenia takiego samego dowodu także w stosunku do synów zmarłego. Wobec powyższego, postanowieniem z dnia 18.05.2015 r. Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego psychologa wyłącznie na okoliczność wpływu wypadku na stan zdrowia S. K. i tylko w takim zakresie biegła B. G. posiadała kompetencje procesowe do sporządzenia opinii w sprawie. Wykonanie ekspertyzy przez biegłą także odnośnie wpływu wypadku na stan zdrowia psychicznego i dalsze funkcjonowanie małoletnich powodów nie znajdowało zatem podstawy prawnej i w tym zakresie ta część opinii nie mogła być traktowana jako dowód w rozumieniu art. 278 § 1 k.p.c., a jedynie jako dokument prywatny pochodzący od osoby trzeciej. Wobec powyższego, Sąd wykorzystał do ustaleń faktycznych jedynie tę część ekspertyzy biegłej, której wydanie znajdowało podstawę prawną w postanowieniu z dnia 18.05.2015r., pozostała zaś część opinii B. G. nie mogła stanowić dowodu w sprawie i jako taka została pominięta.

Jeśli chodzi o opinię biegłej dotyczącą S. K., to spełniała ona kryteria pełnowartościowego materiału dowodowego, gdyż została sporządzona po osobistym badaniu powódki, a jej wnioski zostały logicznie i przekonująco uargumentowane. Żadna ze stron nie zgłosiła zastrzeżeń do tej opinii, pozwany zaznaczył jedynie, że biegła nie miała uprawnień do dokonywania oceny uszczerbku na zdrowiu powódki, bowiem powinien to zrobić biegły psychiatra. Sąd zważył, że taką właśnie tezę w swej opinii zawarła B. G., która wskazała, że nie może wypowiedzieć się w kwestii oceny uszczerbku na zdrowiu psychicznym powódki, gdyż kompetencje do tego posiada wyłącznie biegły psychiatra. Pozwany z kolei wskazał w piśmie procesowym z dnia 30.09.2015 r., że zastrzega sobie możliwość zgłoszenia dalszych zarzutów pod adresem opinii B. G. po wydaniu opinii przez biegłego psychiatrę, jednakże na żadnym etapie postępowania nie złożył wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny psychiatrii. W ocenie Sądu, dowód z opinii biegłego psychologa był wystarczający dla ustalenia wpływu wypadku na stan zdrowia i dalsze funkcjonowanie powódki, a zatem prowadzenie dowodu także z opinii biegłego psychiatry należało uznać za zbędne.

W świetle tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Zgodnie z treścią art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony.

Z powyższej regulacji wynika, że zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela jest ściśle związany z zakresem odpowiedzialności ubezpieczonego – posiadacza samoistnego pojazdu. Pojazd marki F. (...) o nr rej. (...), którym został spowodowany wypadek prowadzący do śmierci M. G. (2), był w chwili zdarzenia ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej przez (...) S.A., a pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną tym wypadkiem, pomimo że wobec B. P. nie zapadł wyrok skazujący (postępowanie karne zostało umorzone ze względu na śmierć sprawcy wypadku). Legitymacja bierna pozwanego była zatem w sprawie bezsporna, a uznanie roszczeń powodów – co do zasady – wynikało ponadto z wypłacenia przez pozwanego bezspornej części zadośćuczynień.

Według art. 9 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, umowa ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej obejmuje odpowiedzialność cywilną podmiotu objętego obowiązkiem ubezpieczenia za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym oraz wynikłe z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, o ile nie sprzeciwia się to ustawie lub właściwości (naturze) danego rodzaju stosunków. Umowa ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej, o którym mowa obejmuje również szkody wyrządzone umyślnie lub w wyniku rażącego niedbalstwa ubezpieczającego lub osób, za które ponosi on odpowiedzialność.

Odpowiedzialność sprawcy wypadku komunikacyjnego normuje art. 436 § 1 k.c.

w zw. z art. 435 § 1 k.c., zgodnie z którym posiadacz samoistny, bądź zależny mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub na mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch owego środka komunikacji, chyba, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Wskazana odpowiedzialność jest więc oparta na zasadzie ryzyka, a jej granice wyznaczają siła wyższa lub wyłącznie zawinienie poszkodowanego lub osoby trzeciej.

Powodowie byli uprawnieni do wystąpienia ze swoimi roszczeniami bezpośrednio do ubezpieczyciela, albowiem taka możliwość przyznaje im wprost art. 19 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...).

Zgodnie z treścią art. 446 § 4 k.c., sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Pozwany nie kwestionował legitymacji powodów do wystąpienia z żądaniem zadośćuczynienia za śmierć M. G. (2), nie przecząc, by zarówno powódka, jak i jej małoletnie dzieci spełniały kryteria „najbliższych członków rodziny” w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. Legitymacja czynna małoletnich powodów (synów zmarłego) nie budziła żadnych wątpliwości w świetle tego pojęcia, jeśli zaś idzie o legitymację czynną powódki (konkubiny), to również ona nie mogła być kwestionowana, gdyż S. K. udowodniła, że żyła ze zmarłym we wspólnocie analogicznej do związku małżeńskiego, tworząc wraz z nim i ich wspólnymi dziećmi rodzinę.

W orzecznictwie wskazuje się, że na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: „dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3.06.2011 r., III CSK 279/10). Pod pojęciem krzywdy ujmuje się zarówno cierpienia fizyczne, jak i psychiczne. Określając wysokość zadośćuczynienia, Sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych. Nie bez wpływu na kwotę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę pozostają też aktualne stosunki majątkowe w społeczeństwie, które niewątpliwie łączą się z problemem cen. Decydujące w tym aspekcie znaczenie mają ceny

z chwili orzekania, gdyż art. 363 § 2 k.c. ma odpowiednie zastosowanie przy ustalaniu kwoty zadośćuczynienia.

Oceniając rozmiar cierpień S. K., Sąd miał na względzie dramatyzm straty, jakiej doznała powódka w kontekście zbliżającego się terminu porodu trzeciego dziecka oraz osierocenia przez zmarłego dwóch starszych synów. Śmierć partnera odebrała powódce naturalną radość z przygotowań na narodziny dziecka i musiała się ona zmierzyć ze stresem wywołanym obawą o donoszenie ciąży. Narodziny trzeciego syna zbiegły się w czasie z uroczystościami pogrzebowymi i przypadły na okres, w którym powódka pogrążona była w głębokiej żałobie. Po porodzie S. K. była zdana wyłącznie na siebie, nie mogła bowiem liczyć na pomoc partnera, który zająłby się dwojgiem starszego rodzeństwa. Obowiązki przy nowo narodzonym dziecku powódka musiała łączyć z obowiązkami związanymi z opieką nad starszymi synami, którzy również pogrążyli się w żałobie. Trauma wywołana wypadkiem była dla powódki tym bardziej dotkliwa, że już w dzieciństwie straciła w wypadku matkę, a ojciec oddał ją wówczas do domu dziecka. Jako 30-letnia kobieta S. K. ponownie doznała osamotnienia i została pozbawiona poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji, jakie dawał jej udany związek partnerski ze zmarłym M. G. (2). W tak trudnej sytuacji życiowej nie mogła liczyć na wsparcie swej rodziny generacyjnej, którą utraciła już w dzieciństwie. Wskutek śmierci partnera powódka znalazła się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji życiowej, bowiem musiała zmierzyć się z koniecznością przejęcia wyłącznej opieki nad trojgiem małoletnich dzieci i samodzielnego zapewnienia im środków utrzymania. Do tej pory S. K. mogła liczyć na wsparcie i pomoc swego partnera, który angażował się w życie rodzinne i czuł się odpowiedzialny za partnerkę i dzieci. Wskutek wypadku powódka utraciła poczucie bezpieczeństwa z tym związane, jednocześnie tracąc też bezpowrotnie więź uczuciową, jaka łączyła ją ze zmarłym. W jednej chwili unicestwione zostały też wszystkie plany powódki na

przyszłość, jakie wiązała ze swym partnerem, w szczególności jej oczekiwania co do tego, że wspólnie doczekają starości.

Przez pierwsze tygodnie po wypadku powódka wypierała ze swej świadomości fakt śmierci swego partnera, kiedy jednak uzmysłowiła sobie stratę, bardzo silnie ją przeżywała, pogrążając się w żałobie. S. K. odczuwała silny stres i niepokój, zaczęła mieć problemy ze snaniem i koncentracją. Pogorszyło się jej funkcjonowanie we wszystkich rolach społecznych, starała się jednakże skoncentrować na dzieciach i ich potrzebach, próbując wynagrodzić im śmierć ojca, (na co wskazywała T. G.). U powódki wystąpił zespół stresu pourazowego, który był najsilniejszy przez pierwszy rok od wypadku, obecnie zaś jego objawy zaczęły ustępować, niemniej powódka nadal wymaga pomocy psychoterapeutycznej, (z której dotąd nie skorzystała), bowiem nadal odczuwa objawy lękowo-depresyjne. S. K. nie może poradzić sobie z poczuciem niepowetowanej straty i pustki, i mimo iż ostatecznie przystosowała się do zmiany, jaka nastąpiła w jej życiu, to nadal rozpamiętuje swą stratę, mimo że tego nie chce. Czuje się też odpowiedzialna za wypadek i uporczywie wraca myślami do dnia 4.04.2012 r., zastanawiając się, co mogła zrobić, by uniknąć śmierci swego partnera. (...) niewątpliwie się obniżyła, bowiem utraciła ona bardzo ważną dla niej więź emocjonalną z partnerem, znalazła się w trudnej sytuacji materialnej i została osamotniona w ciężarze wychowania i utrzymania trojga wspólnych dzieci, co stało się dla niej źródłem intensywnego lęku, czy da radę podołać obowiązkowi, której do tej pory rozkładały się pomiędzy oboje partnerów. Cierpienie S. K. po śmierci partnera było tym bardziej dotkliwe, że musiała się zmierzyć także z bólem swoich osieroconych dzieci i mimo przeżywania własnej traumy musiała znaleźć w sobie siłę, by skonfrontować się z rozpaczą swoich synów.

Mając na względzie dramatyzm straty powódki oraz skalę przeżytego przez nią wstrząsu, jak również drastyczne zmiany, jakie zaszły w jej życiu po śmierci partnera, Sąd uznał, że adekwatną kwotą zadośćuczynienia powinno być 100.000 zł.

Jeśli chodzi zaś o małoletnich J. G. i K. G., to Sąd miał na względzie w szczególności ich wiek w chwili śmierci ojca. Obaj synowie zmarłego (8-letni wówczas J. i 5-letni K.) mieli już wówczas zdolność do świadomego przeżywania zdarzeń, mieli też już silnie ukształtowaną więź emocjonalną z ojcem, z którego strony doznawali poczucia bezpieczeństwa, miłości i przynależności. Śmieć M. G. (2) była dla małoletnich powodów szokiem, z którym nie potrafili oni sobie poradzić i który niewątpliwie odcisnął piętno na całym ich dalszym życiu. Chłopcy zostali pozbawieni możliwości wzrastania w pełnej rodzinie, stracili kochającego ojca, który był dla nich oparciem i autorytetem.

Obecnie małoletnim powodom najbardziej dokuczają tęsknota za ojcem, bowiem byli z nim silnie związani i czują się nadal zagubieni po śmierci taty. Szczególnie jest to widoczne w zachowaniu średniego syna zmarłego, K. G., który po wypadku stał się nadpobudliwy i zaczął sprawiać problemy wychowawcze. Bardzo często płacze on z tęsknoty z ojcem, szczególnie w nocy, przez co nie może spać. Najstarszy syn z kolei zamknął się w sobie i choć stara się nie okazywać słabości, to także jemu nadal zdarzają się napady płaczu i rozpacz.

W świetle powyższego, Sąd uznał, że także J. G. i K. G. powinni otrzymać tytułem zadośćuczynienia łącznie po 100.000 zł każdy.

Jeśli chodzi zaś o małoletniego M. G. (1), to rozmiar krzywdy doznanej przez tego powoda należy ocenić w zbliżony sposób do rozmiaru krzywdy jego braci. Pozwany nie miał racji, twierdząc, że skoro w chwili wypadku M. G. (1) był jeszcze dzieckiem nienarodzonym, to w ogóle nie został skonfrontowany z doświadczeniem śmierci rodzica. Sąd zważył, że małoletni urodził się w zaledwie miesiąc po śmierci swego ojca, a zatem przyszedł na świat w okresie, w którym jego najbliższa rodzina była pogrążona w głębokiej żałobie. Przez pierwsze miesiące życia małoletni wzrastał w atmosferze rozpacz, smutku, rozżalenia, poczucia osierocenia oraz lęku przed przyszłością, których doświadczała jego bliscy, w szczególności zaś matka, co musiało odbić się na emocjach noworodkach i jego odczuciach. M. G. (1) doświadczył zatem cierpienia związanego z tragiczną śmiercią rodzica, jednakże nie bezpośrednio, lecz pod wpływem obcowania z bólem i cierpieniem swoich najbliższych, które to emocje musiały udzielić się także i jemu. Zdaniem Sądu, okoliczność, że najmłodszy syn zmarłego nie zdążył nawiązać relacji z ojcem – wbrew twierdzeniu pozwanego – wcale nie umniejsza rozmiaru doznanej przez niego krzywdy. Krzywda małoletniego M. G. (1) polega jednakże

przede wszystkim na tym, że w przeciwieństwie do swoich braci, nie miał on nawet możliwość poznania swego ojca i pokochania go, ani też nigdy nie doświadczył z jego strony uczucia miłości, co bezsprzecznie stałoby się jego udziałem, gdyby ojciec nie zginął w wypadku. W ocenie Sądu, krzywda najmłodszego syna zmarłego ma zatem inny wymiar niż jego braci, polega bowiem nie na stracie możliwości kontynuowania więzi z ojcem, lecz na bezpowrotnej utracie możliwości poznania rodzica. W przeciwieństwie do swych braci, małoletni M. G. (2) nie ma żadnych wspomnień związanych z osobą ojca, do których mógłby powracać w swojej pamięci i które byłyby częścią jego osobistego kultu pamięci zmarłego. Wobec powyższego Sąd uznał, że także M. G. (1) powinien otrzymać tytułem zadośćuczynienia 100.000 zł.

W dalszej kolejności należało rozważyć zasadność zarzutu przyczynienia się poszkodowanego do wypadku. Pozwany podnosił bowiem, że M. G. (2) wiedział o tym, że B. P. nie ma prawa jazdy oraz że spożywał przed jazdą alkohol.

Pozwany zdołał udowodnić tylko jedno ze swych twierdzeń, a mianowicie to, że M. G. (2) wiedział o braku uprawnień kierowcy do prowadzenia pojazdu, a mimo to zgodził się jechać z nim jako pasażer. Okoliczność tę, jak wyjaśniono już przy ocenie dowodów, Sąd ustalił na podstawie zeznań świadków T. G. i I. P..

Zgodnie z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

W ocenie Sądu, zdecydowanie się przez M. G. (2) na odbycie podróży samochodem z B. P., co do którego poszkodowany wiedział, że nie posiada uprawnień do kierowania pojazdem, należy uznać za przyczynienie się do powstania szkody. Zachowanie M. G. (2) należy uznać za lekkomyślne i nieodpowiedzialne, bowiem powinien on liczyć się z tym, że skoro B. P. nie posiada prawa jazdy, to też poziom jego umiejętności prowadzenia pojazdu nigdy nie został zweryfikowany przez wyznaczone do tego organy. Oczywiście, sam brak uprawnień nie oznacza jeszcze, że dana osoba nie potrafi prawidłowo prowadzić pojazdu, powinien być jednakże dla pasażera sygnałem ostrzegawczym. Z braku formalnych uprawnień do prowadzenia pojazdu należy domniemywać brak faktycznych zdolności do kierowania pojazdem, a wnioskowanie to jest na tyle oczywiste, że powinna go z łatwością dokonać każda dorosła osoba. W ocenie Sądu, M. G. (2) zlekceważył fakt braku uprawnień kierowcy do prowadzenia pojazdu i decydując się na podróż z B. P. w charakterze pasażera wykazał się nieostrożnością i lekkomyślnością, przyczyniając się w ten sposób do doznanej przez siebie szkody. Strona powodowa nie obaliła przy tym faktycznego domniemania braku zdolności do prowadzenia pojazdu wynikającego z faktu nieposiadania prawa jazdy przez B. P. (art. 231 k.p.c.), nie naprowadzając żadnych dowodów, z których wynikałoby, iż pomimo braku formalnych uprawnień do kierowania pojazdem B. P. posiadał do tego odpowiednie zdolności i przygotowanie. W ocenie Sądu, brak takich zdolności i przygotowania potwierdzał również fakt niezdania przez B. P. egzaminu na prawo jazdy, która to okoliczność wynikała z zeznań T. G..

Wobec powyższego, Sąd uznał, że przyczynienie się przez poszkodowanego do wypadku należy ocenić na 15 % (tj. na połowę wartości, którą proponował pozwany, powołujący się błędnie także na fakt wiedzy poszkodowanego o spożywaniu przez kierowcę alkoholu).

Uwzględniając stopień przyczynienia się M. G. (2) do wypadku (15%), należało stwierdzić, że każdy z powodów powinien otrzymać tytułem zadośćuczynienia po 85.000 zł. Ponieważ S. K. otrzymała już 17.500 zł, do wypłaty na jej rzecz pozostała kwota 67.500 zł. Małoletni J. G. i K. G. otrzymali natomiast od pozwanego po 14.000 zł, do wypłaty na rzecz każdego z nich pozostało zatem po 71.000 zł. Z kolei na rzecz małoletniego M. G. (1) Sąd zasądził 85.000 zł, bowiem jako jedyny nie otrzymał on od pozwanego jakiegokolwiek świadczenia.

Przechodząc do oceny roszczenia odsetkowego, Sąd zważył, że zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...), ubezpieczyciel ma obowiązek wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni od daty złożenia zawiadomienia o szkodzie. Sąd ustalił, że pismem z dnia 14.05.2012 r. wszyscy powodowie z wyjątkiem M. G. (1) zgłosili swoje żądania ubezpieczycielowi, określając je na kwotę po 80.000 zł na rzecz każdego z nich (pismo z dnia 14.05.2012 r. – k. 12-15). Z załączonych przez powodów pism wymienionych z pozwanym w toku postępowania likwidacyjnego nie wynikało natomiast, w którym momencie z roszczeniem wpłaty zadośćuczynienia wystąpił także M. G. (1), Sąd ustalił jednakże, iż musiało to mieć miejsce jeszcze przed dniem 17.07.2012 r. (data

wydania decyzji przez ubezpieczyciela). Z pisma pozwanego z dnia 17.07.2012 r. wynika bowiem, że odmówił on wypłaty zadośćuczynienia M. G. (1), przyznając świadczenia tylko pozostałym członkom rodziny zmarłego (k. 18-20). Na dzień wydania decyzji (17.07.2012 r.) pozwany znał zatem żądania wszystkich powodów, które ze strony S. K. i dwóch starszych synów zmarłego zostały określone na kwoty po 80.000 zł, jeśli zaś chodzi o M. G. (1), to Sąd przyjął, że także on zgłosił swoje roszczenie pozwanemu, określając je na kwotę 40.000 zł. Kwota pierwotnego żądania M. G. (1) nie wynikała wprawdzie z żadnego pisma powodów, jednakże należało uznać ją za bezsporną wobec braku zaprzeczenia temu faktowi przez pozwanego, jak i w świetle treści odwołania powodów od decyzji ubezpieczyciela, w której ich pełnomocnik w imieniu M. G. (1) domagał się wypłaty 40.000 zł. (k. 21-28).

Mając powyższe na względzie, S. K. oraz J. G. i K. G. odsetki ustawowe za opóźnienie od zasądzonych na ich rzecz kwot należało przyznać za okres od dnia 18.07.2012 r. do dnia zapłaty. Jeśli chodzi zaś o M. G. (1), to na jego rzecz Sąd zasądził odsetki ustawowe od kwoty 40.000 zł za okres od 18.07.2012 r. do dnia zapłaty, zaś od kwoty 45.000 zł za okres od 25.10.2014 r. (tj. od 31-go dnia od doręczenia pozwu ubezpieczycielowi – k. 108 akt o sygn. I C 1508/14) do dnia zapłaty.

W dalszej kolejności Sąd rozważał zasadność roszczeń rentowych zgłoszonych przez małoletnich powodów na podstawie art. 446 § 2 k.c. Zgodnie z tym przepisem, osoba, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego.

Zaprezentowany przez powodów sposób wyliczenia należnej im renty sprowadzał się do porównania wysokości dochodów, jakie hipotetycznie przypadałyby na jednego członka rodziny, gdyby M. G. (2) nadal żył z dochodami aktualnie osiąganymi na jednego członka rodziny. W swoich wyliczeniach powodowie uwzględnili stałe wydatki, jakie ponosiliby na swą rodzinę, gdyby M. G. (2) nadal żył (według ich deklaracji byłaby to kwota 1.100 zł) oraz stałe wydatki, jakie aktualnie ponoszą na utrzymanie 4-osobowej rodziny (800 zł).

W ocenie Sądu, przyjęta przez inicjatorów procesu metoda wyliczenia roszczeń rentowych z założenia była błędna. Z art. 446 § 2 k.c. wynika bowiem, że osoba, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może domagać się renty stosownie do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego. Okoliczność ewentualnego zmniejszenia się wskutek śmierci M. G. (2) także dochodów powódki, na co powoływali się inicjatorzy procesu w piśmie z dnia 4.12.2015 r., nie ma zatem znaczenia dla rozstrzygnięcia w przedmiocie roszczeń rentowych małoletnich powodów po ich zmarłym ojcu. Dla ustalenia, jakie świadczenia alimentacyjne otrzymywaliby małoletni powodowie od swego ojca, gdyby nie uległ on wypadkowi, istotne było zatem wyłącznie to, jakie byłyby aktualnie jego możliwości majątkowe i zarobkowe oraz jakie byłyby potrzeby uprawnionych.

Punktem wyjścia dla oceny roszczeń rentowych małoletnich powodów Sąd uczynił ustalenie, że M. G. (2) nadal zarabiałby po 300-500 zł tygodniowo, gdyby nie uległ wypadkowi. Sąd ustalił tę okoliczność na podstawie zeznań S. K. złożonych na rozprawie w dniu 21.04.2015 r., które w tym zakresie należało uznać za wiarygodne. Powyższe oznacza, że średnio w tygodniu zmarły zarabiał po 400 zł (co potwierdziła powódka w swoich zeznaniach na rozprawie w dniu 02.02.2016 r.), a zatem miesięcznie jego dochody kształtowały się na poziomie 1.600 zł. Ustalenie to tylko nieznacznie odbiegało od twierdzeń powodów, którzy wskazywali, że gdyby nie wypadek M. G. (2) zarabiałby najniższą płacę pracowniczą, czyli aktualnie ok. 1280 zł netto. Inicjatorzy procesu nie twierdzili jednakże, że zarobki zmarłego kształtowały się właśnie na tym poziomie (tj. na poziomie minimalnej płacy pracowniczej), powoływali się jednakże na tę kwotę z braku dowodów potwierdzających wysokość rzeczywistych zarobków M. G. (2), który pracował bez formalnej umowy o pracę. Mając na względzie zasady doświadczenia życiowego, jak i treść zeznań powódki, która wskazała na rozprawie w dniu 02.02.2016 r., iż jej partner wychodził do pracy na godz. 5.00-6.00 rano i wracał do domu ok. 17.00-18.00 należało przyjąć, że M. G. (2) rzeczywiście był w stanie zarobić ok. 1.600 zł miesięcznie.

W ocenie Sądu, możliwości zarobkowe zmarłego pozwalają na przyjęcie, że każde z jego trojga dzieci byłoby alimentowane przez ojca kwotą po 300 zł. Należy bowiem przyjąć, że z kwoty 1.600 zł zmarły przeznaczałby na swoje

własne utrzymanie ok. 700 zł. Uwzględniając wiek M. G. (2) (29 lat), jak i rodzaj wykonywanej przez niego pracy (ciężka praca fizyczna), należy uznać, że znaczna część tej kwoty byłaby przeznaczana na jego wyżywienie (450-500 zł), pozostała zaś część przeznaczaliby on na swoją higienę (50 zł), ubiór (50 zł) oraz partycypowanie w kosztach mieszkaniowych (ok. 100-150 zł łącznie z opałem). Zdaniem Sądu, z dochodów M. G. (2) nie byłaby utrzymywana S. K., albowiem powódka byłaby sama w stanie zarobić na zaspokojenie swoich własnych potrzeb. Wobec powyższego zasadnym był wniosek, że pozostała część dochodów zmarłego, tj. kwota 900 zł, byłaby w całości przeznaczana na utrzymanie dzieci. Śmierć M. G. (2) oznaczała zatem pozbawienie małoletnich powodów świadczeń alimentacyjnych w kwotach po 300 zł, które otrzymywaliby oni od ojca, gdyby nadal żył.

Za niezasadną, niewykazaną, a nawet nielogiczną należało uznać tezę powodów, jakoby dla oceny roszczeń rentowych małoletnich synów M. G. znaczenie miała także aktualna sytuacja zarobkowa ich matki. Powodowie twierdzili bowiem, że S. K. osiągałaby aktualnie wyższe dochody z pracy zarobkowej, gdyby jej partner nadal żył. Sąd zważył, że gdyby teza ta została przez inicjatorów procesu wykazana, to musiałaby oznaczać jednoczesne zmniejszenie obowiązku alimentacyjnego ojca względem małoletnich synów, albowiem część potrzeb dzieci byłaby zaspokojona z zarobków ich matki. Twierdząc zatem, że gdyby nie wypadek, S. K. zarabiałaby więcej niż aktualnie, powodowie musieli się liczyć z uwzględnieniem tej okoliczności przy określaniu obowiązku alimentacyjnego ojca względem dzieci, który zostałby umniejszony proporcjonalnie do zarobków ich matki.

Abstrahując jednakże od powyższego, Sąd uznał, że teza powodów, jakoby powódka osiągałaby aktualnie wyższe dochody, gdyby jej partner życiowy nie uległ wypadkowi, w ogóle nie została wykazana. Z zeznań S. K. wynikało, że przed wypadkiem pracowała ona jako opiekunka osób starszych przez 4 godziny dziennie, obecnie do grudnia 2015 r. zaś pracowała przez 5 godzin dziennie. Wymiar czasu pracy powódki nie uległ po śmierci partnera zatem zmniejszeniu, wręcz przeciwnie, nieco się wydłużył. Zdaniem Sądu, skoro przed wypadkiem powódka nie pracowała na cały etat, mimo że dwaj starsi synowie mieli już wówczas 8 i 5 lat, to tym bardziej nie można przyjmować, że podjęłaby ona pełnoetatowe zatrudnienie po urodzeniu trzeciego dziecka, która to okoliczność dodatkowo ograniczyła jej dyspozycyjność na rynku pracy. Zasady doświadczenia życiowego wskazują bowiem, że matka trojga dzieci w różnym wieku (różnica pomiędzy najstarszym i najmłodszym dzieckiem wynosi 8 lat) musi poświęcić więcej czasu na obowiązki domowe i rodzinne niż matka dwojga dzieci, z których oboje wkroczyło już w wiek przedszkolny i wczesnoszkolny.

W dalszej kolejności należało rozważyć, czy na wysokość należnej małoletnim powodom renty po zmarłym ojcu powinna mieć okoliczność uzyskania przez ich matkę dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu samotnego wychowywania dzieci. Sąd ustalił na podstawie zaświadczenia wystawionego przez Ośrodek Pomocy (...) w S., że do kwietnia 2012 r. powódka i jej partner życiowy otrzymywali zasiłek rodzinny na dwoje starszych dzieci w wysokości 159 zł miesięcznie. Począwszy zaś od maja 2012 r. powódka pobierała tytułem zasiłku rodzinnego i dodatków do tego zasiłku łącznie po 709 zł miesięcznie (poza wrześniem 2012, 2013, 2014 oraz 2015 r., kiedy to powódka uzyskała dodatkowo 200 zł dodatku z okazji rozpoczęcia roku szkolnego). Zwiększenie się łącznej kwoty zasiłków rodzinnych wraz z dodatkami wynikało z dwóch niezależnych od siebie przyczyn: po pierwsze z faktu narodzenia się trzeciego dziecka w rodzinie, na które przysługuje „osobny” zasiłek rodzinny oraz dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu wychowywania dziecka w rodzinie wielodzietnej (art. 12a ustawy z dnia 28.11.2003 r. o świadczeniach rodzinnych, Dz. U. z 2015 r., poz. 114 j. t. ze zm.), po drugie zaś z faktu samotnego wychowywania dzieci przez powódkę (art. 11a tejże ustawy). Jeśli chodzi o zasiłek rodzinny na M. G. (1) oraz dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu wielodzietności rodziny, to świadczenia te przysługiwałyby rodzicom małoletnich powodów bez względu na to, czy M. G. (2) uległby wypadkowi, czy też nie. Z kolei dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu samotnego wychowywania dzieci zaczął przysługiwać powódce właśnie w związku ze śmiercią jej partnera życiowego, co oznacza, że wskutek wypadku z dnia 4.04.2012 r. dochody S. K. zwiększyły się właśnie o kwotę tego dodatku (aktualnie jest to kwota 185 zł na każde z dzieci, nie więcej jednak niż 370 zł). Zdaniem Sądu, zwiększenie się dochodów powódki o ten dodatek do zasiłku rodzinnego nie może mieć jednakże wpływu na ocenę wysokości należnego małoletnim powodom świadczenia rentowego po zmarłym ojcu, w szczególności – nie może powodować obniżenia im tego świadczenia. Jak już wskazano na wstępie, podstawowym kryterium ustalenia wysokości należnej powodom renty były możliwości

zarobkowe i majątkowe zmarłego, co wprost wynika z art. 446 § 2 k.c. Drugim kryterium ustalenia wysokości tego świadczenia są natomiast potrzeby uprawnionego, przy czym należy zwrócić uwagę, że art. 446 § 2 k.c. mówi jedynie o „potrzebach uprawnionego”, a nie o „usprawiedliwionych potrzebach uprawnionego”, jak to jest w przypadku art. 135 § 1 k.r.o. Z porównania treści tych przepisów wynika zatem, że obowiązek renty odszkodowawczej jest szerszy niż obowiązek alimentacyjny, bowiem podstawą ustalenia wysokości zobowiązania rentowego nie są usprawiedliwione potrzeby uprawnionego, lecz wszelkie jego potrzeby o tyle, o ile zmarły był w stanie zaspokajać je ze swoich dochodów i faktycznie to czynił. Przepis art. 446 § 2 k.c. kładzie bowiem nacisk na to, co zmarły rzeczywiście świadczył na rzecz uprawnionego, a nie tylko na to, co miał on obowiązek świadczyć.

W niniejszej sprawie Sąd zważył, że możliwości zarobkowe zmarłego M. G. (2) umożliwiały mu partycypowanie w kosztach utrzymania dzieci kwotą łącznie 900 zł miesięcznie. Za wykazaną należy uznać tezę, że gdyby nie wypadek każdy z małoletnich powodów rzeczywiście byłby alimentowany przez ojca kwotą po 300 zł miesięcznie. Na ocenę szkody, jaką małoletni ponieśli wskutek śmierci swego rodzica nie ma zatem znaczenia okoliczność zwiększenia się wysokości dochodów ich matki, która otrzymała dodatek z tytułu samotnego wychowywania się dzieci. W orzecznictwie przyjęło się, że należną uprawnionemu rentę po zmarłym obniża się o wysokość renty rodzinnej wypłacanej z ZUS lub KRUS, reguła ta nie ma jednakże zastosowania do dodatków z tytułu samotnego wychowywania dzieci. Celem renty rodzinnej jest bowiem właśnie pokrycie (choćby częściowe) szkody, jaką uprawniony doznał wskutek utraty należnych mu alimentów, jeśli zaś chodzi o dodatek za samotne wychowywanie dziecka, to jego celem jest zrekompensowanie rodzicowi (opiekunowi) trudniejszej sytuacji życiowej w porównaniu do sytuacji rodzica wychowującego dzieci wraz z drugim z rodziców. Zdaniem Sądu, okoliczność wyższych dochodów z tytułu świadczeń rodzinnych nie powinna zatem przemawiać za zmniejszeniem świadczeń rentowych należnych małoletnim powodom.

Nietrafnie powódka powoływała się także na okoliczność aktualnego spłacania przez nią zadłużenia zaciągniętego na remont instalacji CO. Z zaświadczenia komornika sądowego z dnia 6.05.2014 r. (dołączonego do pisma procesowego z dnia 4.12.2015 r.) wynikało, że zajęcie komornicze wynagrodzenia powódki z tytułu umowy zlecenia (690 zł) trwa od maja 2012 r. Egzekucja tej należności rozpoczęła się zatem w miesiąc po śmierci M. G. (2), a z pisma powodów z dnia 4.12.2015 r. wynikało ponadto, że dług ten został zaciągnięty przez zmarłego, powódka zaś kontynuuje jego spłacanie. Okoliczność ta nie została dokładnie wyjaśniona w toku niniejszej sprawy, należy jednak przyjąć, że zobowiązanie związane z remontem instalacji CO zostało zaciągnięte już za życia M. G. (2), bowiem już w maju 2012 r. została wszczęta egzekucja komornicza tego długu. Oznacza to, że przedmiotowy dług istniałby bez względu na to, czy M. G. (2) uległby wypadkowi, czy też nie. Rodzina powodów odczułaby zatem bezpośrednie skutki obciążenia tym długiem niezależnie od śmierci M. G. (2), bowiem nawet gdyby ojciec małoletnich powodów nie zginął, to i tak musiałby spłacić zobowiązanie czy to dobrowolnie, czy to w drodze egzekucji komorniczej. Powodowie niezasadnie zatem twierdzili, że wskutek śmierci M. G. (2) dochody ich rodziny obniżyły się o 690 zł. Rodzina powodów ponosiłaby jednakże wydatki na spłatę tegoż zobowiązania także wówczas, gdyby M. G. (2) żył, zaciągnięcie długu na remont CO nie było bowiem skutkiem wypadku z dnia 4.04.2012 r., lecz okolicznością zupełnie z tym faktem niezwiązaną. Zajęcie komornicze wynagrodzenia S. K. nie miało ponadto znaczenia dla oceny możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego, czyli tego kryterium, które jest kluczowe dla ustalenia, jaką kwotą dzieci byłby alimentowane przez zmarłego, gdyby nie uległ on wypadkowi (art. 446 § 2 k.c.).

Przyjmując zatem, że M. G. (2) zarabiałby po 1.600 zł miesięcznie oraz że przeznaczalby na utrzymanie swych dzieci po 300 zł na każde z nich, wysokość skapitalizowanej renty należnej każdemu z małoletnich powodów należało wyliczyć jako iloczyn liczby miesięcy w okresie od 1.01.2013 r. do 31.01.2016 r. (37) przez 300 zł. Powodowie domagali się skapitalizowanej renty wprawdzie za okres od 1.01.2013 r. do 30.11.2015 r., jednakże z uwagi na to, że Sąd bierze pod uwagę stan sprawy aktualny na datę orzekania (art. 316 § 1 k.p.c.), powodom należało przyznać skapitalizowaną rentę także za dwa dalsze miesiące. Przy obliczaniu skapitalizowanej renty Sąd był zobligowany uwzględnić ustalony powyżej stopień przyczynienia się zmarłego do wypadku, co oznaczało, że świadczenie rentowe należne każdemu z powodów należało obniżyć o 15%. Tytułem skapitalizowanej renty Sąd zasądził zatem na rzecz każdego z małoletnich powodów po **9.435 zł** (0,85% x 37 x 300 zł).

Powodowie słusznie domagali się odsetek ustawowych od kwot skapitalizowanej renty za okres od 31-go dnia od doręczenia pozwanemu ich pisma zawierającego rozszerzenie żądania. Pismo to pełnomocnik powodów doręczył przeciwnej w dniu 09.12.2015 r., a to obliigowało pozwanego do spełnienia roszczenia w terminie 30 dni od zgłoszenia żądania (tj. do dnia 8.01.2016 r., a to w myśl art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych). Ponieważ pozwany nie zaspokoił roszczeń powodów w tym terminie, odsetki ustawowe należało zasądzić na rzecz każdego z powodów poczynszy od dnia 9.01.2016 r.

Jeśli chodzi o rentę na przyszłość, to Sąd zasądził na rzecz każdego z małoletnich powodów z tego tytułu **po 255 zł miesięcznie** (0,85% x 300 zł), poczynszy od lutego 2016 r.

Oddaleniu w całości podlegało natomiast żądanie zgłoszone przez każdego z czterech powodów dotyczące jednorazowego odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej. Zgodnie z art. 446 § 3 k.c., sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

Rozważając przesłanki wskazanego roszczenia, Sąd nie miał wątpliwości, że powódka i jej małoletni synowie należą do kręgu najbliższych członków rodziny zmarłego. Kolejną przesłanką przyznania odszkodowania jest znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej uprawnionego w wyniku śmierci najbliższego członka rodziny. Ciężar wykazania tej przesłanki spoczywał na powodach zgodnie z treścią art. 6 k.c.

Celem odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. ma być zrekompensowanie rzeczywistego i znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, a więc uszczerbku o charakterze majątkowym. Źródłem tego roszczenia nie mogą być przesłanki o charakterze niemajątkowym, gdyż te statuują roszczenie o zadośćuczynienie z art. 446 § 4 k.c.

Wykładnia art. 446 § 3 k.c. wymaga zarówno właściwej oceny okoliczności istotnych dla ustalenia odszkodowania, jak i właściwego, w odniesieniu do tych okoliczności, określenia sumy odszkodowania, które powinno stanowić adekwatne, realnie odczuwalne przysporzenie. Celem tego świadczenia jest umożliwienie uprawnionemu przystosowania się do zmienionych warunków życia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4.04.2013 r., I ACa 1227/12). Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej może przejawiać się w utracie wsparcia i pomocy w różnych sytuacjach życiowych, a zwłaszcza w utracie szansy na pomoc w przyszłości, gdy byłaby szczególnie pożądana z uwagi na wiek rodzica zmarłego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 3.07.2013 r., I ACa 503/13). Szkoda, o której mowa w art. 446 § 3 k.c., choć ma charakter majątkowy, nie jest tak policzalna, jak ma to miejsce w przypadku utraty lub uszkodzenia konkretnego składnika majątkowego, i przy jej określaniu nie sposób abstrahować od przekładających się na aktywność życiową i szanse powodzenia na przyszłość czynników subiektywnych, związanych z traumą spowodowaną śmiercią osoby najbliższej (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 4.04.2013 r., I ACa 98/13).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, Sąd zważył w stosunku do małoletnich powodów, że nie wykazali oni, by – poza stratą moralną oraz utratą alimentów - ponieśli także jeszcze inną, dodatkową szkodę materialną, która podlegałaby rekompensacji w myśl art. 446 § 3 k.c. Oczywiście jest, że aktualnie powodom żyje się trudniej, niż miało to miejsce przed śmiercią M. G. (2), jednakże owo pogorszenie jakości życia inicjatorów procesu należy rozpatrywać przede wszystkim w kontekście psychicznym. Jeśli chodzi natomiast o sferę materialną, to Sąd ustalił, że gdyby zmarły nadal żył, to przyczyniałby się do utrzymania swych dzieci kwotami po 300 zł, które to kwoty (po ich obniżeniu o 15%) zostały przyznane przez Sąd małoletnim powodom tytułem renty po zmarłym ojcu. Poza utratą świadczeń alimentacyjnych małoletni powodowie nie ponieśli natomiast w zasadzie żadnej innej szkody materialnej. Nadal zamieszkują oni w tym samym domu, w którym mieszkali przed śmiercią M. G. (2), nadal korzystają z pomocy opieki społecznej w tym samym zakresie, zaś ich matka pracuje. Do grudnia 2015 r. powódka pracowała w zbliżonym wymiarze czasu jak przed wypadkiem (tj. o godzinę dziennie dłużej niż przed 4.04.2012 r.).

S. K. również nie udowodniła, by śmierć jej partnera życiowego bezpośrednio wpłynęła na obniżenie jakości materialnej jej życia. Sąd ustalił, że zarówno przed wypadkiem, jak i aktualnie powódka pracuje jako opiekunka osób starszych i to w zbliżonym wymiarze czasu pracy, co poprzednio. Teza S. K., jakoby aktualnie pracowałaby

ona w pełnym wymiarze czasu pracy, gdyby jej partner życiowy nadal żył, nie została przez nią udowodniona. Jak wskazano powyżej, Sąd doszedł do przekonania, że skoro powódka nie pracowała w pełnym wymiarze czasu pracy przed wypadkiem, gdy miała dwoje dzieci w wieku 5 i 8 lat, to nie było podstaw, by przyjmować, że aktualnie – sprawując opiekę nad trojgiem dzieci – podjęłaby pracę w szerszym zakresie godzin. Z zeznań powódki wynikało przy tym, że M. G. (2) pracował na budowie po 12 godzin, chodził bowiem do pracy na 5.00-6.00 i wracał o 17.00-18.00. Z zasad doświadczenia życiowego wynika, że zdecydowana większość obowiązków związanych z opieką nad dziećmi i pracami domowymi spadała właśnie na powódkę, co ograniczało jej dyspozycyjność na rynku pracy zarówno przed wypadkiem, jak i aktualnie. S. K. nie udowodniła ponadto, by wskutek śmierci swego partnera doznała jakiegś konkretnej, namacalnej szkody majątkowej, poza utratą świadczeń alimentacyjnych, które przypadają i tak wyłącznie ich wspólnym dzieciom (powódka nie twierdziła, by zmarły partycypował także w jej własnym utrzymaniu). Sąd ustalił ponadto, że aktualnie powódka uzyskuje dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu samotnego wychowywania dzieci (370 zł miesięcznie), którego by nie otrzymywała, gdyby nie wypadek.

Inicjatorzy procesu nie wykazali zatem, by wskutek śmierci M. G. (2) ich sytuacja życiowa pogorszyła się na tyle znacznie, że szkoda ta dawałaby się ująć w konkretne ramy materialne i można by ją rekompensować stosowną kwotą odszkodowania w rozumieniu art. 446 § 3 k.c.

Rozstrzygając o kosztach procesu, Sąd ustalił, że powodowie wygrali sprawę w 62%. Wartość przedmiotu sporu – po rozszerzeniu powództwa – wyniosła ostatecznie 521.480 zł (354.500 zł z tytułu zadośćuczynienia, 3 x 13.980 zł z tytułu skapitalizowanej renty za 35 miesięcy, 12 x 420 zł tytułem renty na przyszłość oraz 4 x 30.000 zł tytułem jednorazowego odszkodowania). Powyższe żądania Sąd uwzględnił ostatecznie do kwoty 324.335 zł, wyliczonej na wzór wartości przedmiotu sporu (294.500 zł z tytułu zadośćuczynienia, 3 x 8.925 zł tytułem renty za 35 miesięcy, 12 x 255 zł tytułem bieżącej renty oraz 0 zł tytułem jednorazowego odszkodowania). Powództwo zostało zatem uwzględnione łącznie w 62%.

Ponieważ powodowie byli zwolnieni w całości od kosztów sądowych, Skarb Państwa – Sąd Okręgowy w Poznaniu wyłożył tymczasowo za nich: opłatę od pozwu w ostatecznej wysokości - przy uwzględnieniu rozszerzonego żądania – 26.074 zł, koszty podróży świadka w wysokości 26 zł (k. 128), a także koszty sporządzenia opinii przez biegłą w wysokości 881,30 zł (k. 163). Koszty sądowe w niniejszej sprawie wyniosły zatem łącznie 26.981,30 zł. Pozwanego należało obciążyć obowiązkiem zwrotu Skarbowi Państwa 62% wartości tych kosztów, tj. kwotą 16.728,41 zł.

Sąd odstąpił od ściągnięcia z roszczenia zasądzonego na rzecz powodów równowartości 38% kosztów sądowych, stosując w tym zakresie art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, który pozwala w szczególnie uzasadnionych wypadkach nie obciążać strony nieuiszczonymi kosztami sądowymi. Mając na względzie wyjątkowo trudną sytuację materialną powodów, jak i charakter zasądzonego na ich rzecz świadczenia (zadośćuczynienie za śmierć osoby najbliższej oraz renta po zmarłym rodzicu), Sąd uznał, że zasadne będzie zastosowanie art. 113 ust. 4. Niepokrytą przez powodów częścią kosztów sądowych należało zatem ostatecznie obciążyć Skarb Państwa – Sąd Okręgowy w Poznaniu.

Jeśli chodzi o koszty pozasądowe (koszty zastępstwa procesowego), to wyniosły one w niniejszej sprawie 14.485 zł (po 7.200 zł dla pełnomocnika każdej strony oraz 5x 17 zł tytułem opłaty skarbowej). Sąd nie uwzględnił wniosku powodów, by każdemu z nich zwrócić od pozwanego po 7.217 zł tytułem zastępstwa procesowego, bowiem powodów reprezentował ten sam pełnomocnik, a podstawa faktyczna żądania każdego z nich była ściśle powiązana z powództwami pozostałych inicjatorów procesu. Prowadzenie sprawy przez wspólnego pełnomocnika nie wymagało zatem odrębnego nakładu pracy na rzecz każdego z powodów, ani nawet formułowania odrębnych wniosków dowodowych. Ponieważ pozwany przegrał sprawę w 62%, powinien ponieść 62% tych kosztów, tj. łącznie 8.980,70 zł. Do tej pory pozwany wyłożył 7.217 zł, a zatem od pozwanego na rzecz powodów należało zasądzić 1.763,70 zł.

Wyrok z dnia 16.02.2016 r. zaskarżył w części apelacją pozwany, w zakresie:

1. zasądzającym od pozwanego na rzecz powódki S. K. kwotę przewyższającą 52.500 zł (z uwzględnieniem 17.500 zł wypłaconych na etapie postępowania likwidacyjnego) wraz z odsetkami ustawowymi od tej kwoty, tj. co do kwoty

15.000 zł zasądzonej na rzecz powódki wraz z ustawowymi odsetkami tytułem zadośćuczynienia oraz zasądającym od pozwanego na rzecz powódki S. K. odsetki ustawowe od niezaskarżonej kwoty 52.500 zł od dnia 18.07.2012 r. do dnia 16.02.2016 r.,

2. zasądającym od pozwanego na rzecz powoda K. G. kwotę przewyższającą 56.000 zł (z uwzględnieniem 14.000 zł wypłaconych na etapie postępowania likwidacyjnego) wraz z odsetkami ustawowymi od tej kwoty, tj. co do kwoty 15.000 zł zasądzonej na rzecz powoda wraz z ustawowymi odsetkami tytułem zadośćuczynienia oraz zasądającym od pozwanego na rzecz powoda K. G. odsetki ustawowe od niezaskarżonej kwoty 56.000 zł od dnia 18.07.2012 r. do dnia 16.02.2016 r., ponadto zasądającym od pozwanego na rzecz powoda K. G. kwotę 9.435 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 9.01.2016 r. tytułem skapitalizowanej renty oraz zasądającym rentę na przyszłość w kwocie po 255 zł miesięcznie począwszy od lutego 2016 r.

3. zasądającym od pozwanego na rzecz powoda J. G. kwotę przewyższającą 56.000 zł (z uwzględnieniem 14.000 zł wypłaconych na etapie postępowania likwidacyjnego) wraz z odsetkami ustawowymi od tej kwoty, tj. co do kwoty 15.000 zł zasądzonej na rzecz powoda wraz z ustawowymi odsetkami tytułem zadośćuczynienia oraz zasądającym od pozwanego na rzecz powoda J. G. odsetki ustawowe od niezaskarżonej kwoty 56.000 zł od dnia 18.07.2012 r. do dnia 16.02.2016 r., ponadto zasądającym od pozwanego na rzecz powoda J. G. kwotę 9.435 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 9.01.2016 r. tytułem skapitalizowanej renty oraz zasądającym rentę na przyszłość w kwocie po 255 zł miesięcznie począwszy od lutego 2016 r.

4. zasądającym od pozwanego na rzecz powoda M. G. (1) kwotę przewyższającą 70.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od tej kwoty, tj. co do kwoty 15.000 zł zasądzonej na rzecz powoda wraz z ustawowymi odsetkami tytułem zadośćuczynienia oraz zasądającym od pozwanego na rzecz powoda M. G. (1) odsetki ustawowe od niezaskarżonej kwoty 70.000 zł w tym: od kwoty 40.000 zł od dnia 18.07.2012 r. do dnia 16.02.2016 r. oraz od kwoty 30.000 zł od dnia 25.10.2014 r. do dnia 16.02.2016 r., ponadto zasądającym od pozwanego na rzecz powoda M. G. (1) kwotę 9.435 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 9.01.2016 r. tytułem skapitalizowanej renty oraz zasądającym rentę na przyszłość w kwocie po 255 zł miesięcznie począwszy od lutego 2016 r.

Skarżący zarzucił rozstrzygnięciu:

- naruszenie przepisów prawa procesowego: art. 321 kpc, w zw. z art. 132 § 1 kpc i art. 193 § 2¹ kpc, art. 233 § 1 i 232 kpc,
- naruszenie prawa materialnego: art. 362 kc, 444 § 2 i 4 kc oraz art. 481 § 1 w zw. z art. 455 kc i art. 363 § 2 kc.

Powołując się na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa, i tak:

- co do powódki S. K. także co do kwoty 15.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi tytułem zadośćuczynienia oraz oddalenie roszczenia o odsetki od niezaskarżonej kwoty 52.500 zł od dnia 18.07.2012 r. do dnia 16.02.2016 r.,

- co do powoda K. G. także co do kwoty 15.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi tytułem zadośćuczynienia, oddalenie roszczenia o odsetki od niezaskarżonej kwoty 56.000 zł od dnia 18.07.2012 r. do dnia 16.02.2016 r., oddalenie roszczenia o kwotę 9.435 zł wraz z odsetkami od dnia 9.01.2016 r. tytułem skapitalizowanej renty oraz oddalenie roszczenia o kwotę 255 zł tytułem rat renty na przyszłość począwszy od lutego 2016 r.,

- co do powoda J. G. także co do kwoty 15.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi tytułem zadośćuczynienia, oddalenie roszczenia o odsetki od niezaskarżonej kwoty 56.000 zł od dnia 18.07.2012 r. do dnia 16.02.2016 r., oddalenie roszczenia o kwotę 9.435 zł wraz z odsetkami od dnia 9.01.2016 r. tytułem skapitalizowanej renty oraz oddalenie roszczenia o kwotę 255 zł tytułem rat renty na przyszłość począwszy od lutego 2016 r.,

- co do powoda M. G. (1) także co do kwoty 15.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi tytułem zadośćuczynienia, oddalenie roszczenia o odsetki od niezaskarżonej kwoty 70.000 zł w tym: od kwoty 40.000 zł od dnia 18.07.2012 r. do

dnia 16.02.2016 r. oraz od kwoty 30.000 zł od dnia 25.10.2014 r. do dnia 16.02.2016 r., oddalenie roszczenia o kwotę 9.435 zł wraz z odsetkami od dnia 9.01.2016 r. tytułem skapitalizowanej renty oraz oddalenie roszczenia o kwotę 255 zł tytułem rat renty na przyszłość poczynszy od lutego 2016 r.,

oraz ponowne rozstrzygnięcie o kosztach procesu za I instancję, a także zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego. – k. 354-360

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie na rzecz powodów kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. – k. 377-380

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pozwanego zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny uznaje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy za prawidłowe i przyjmuje je za własne. Podziela też wywody prawne, które były podstawą zapadłego rozstrzygnięcia z wyjątkiem oceny stopnia przyczynienia się M. G. (2) do szkody.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu, dotyczącego wadliwego, zdaniem skarżącego, sposobu doręczenia mu pisma, zawierającego rozszerzenie powództwa, wskazać należy, że jest on chybiony. Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie nie podzielił bowiem stanowiska skarżącego, iż pismo procesowe, zawierające rozszerzenie powództwa, musiało być w pierwszej kolejności doręczone do Sądu, a dopiero w drugiej kolejności – do rąk strony. Nie w pełni Sąd odwoławczy zgadza się z wywodami Sądu Najwyższego, zawartymi w uchwale z dnia 21 stycznia 2016 roku, sygn. akt: III CZP 95/15, LEX nr 1966365, Biul.SN 2016/1/7.

W przedmiocie omawianej kwestii wypowiedział się również Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 11 lutego 2015 roku, sygn. akt: I PK 123/14, (LEX nr 1628877), wskazując, że co prawda zmiana powództwa (z wyjątkiem spraw o roszczenia alimentacyjne) może być dokonana jedynie w piśmie procesowym, do którego odpowiednio stosuje się art. 187 k.p.c. określający wymogi, którym powinien odpowiadać pozew, gdyż kwestię tę jednoznacznie reguluje art. 193 § 2¹ k.p.c., jednak błędny jest pogląd, że skutki procesowe, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa może wywołać tylko takie pismo procesowe zawierające zmianę powództwa, które zostało złożone w sądzie z odpisem dla strony przeciwnej, doręczonym jej następnie przez sąd.

Sąd Najwyższy podkreślił, że nie jest przekonujący pogląd Sądu Apelacyjnego w Katowicach wyrażony w wyroku dnia 18 stycznia 2013 roku, sygn. akt: V ACa 673/12, gdyż rozszerzenie powództwa polegające na ilościowej zmianie dochodzonej należności, jeśli spełnia kryteria określone w art. 193 § 1 k.p.c., stanowi wyłącznie przedmiotową zmianę powództwa, pozostającą bez wpływu na ciągłość postępowania, będącego już w toku. Istota takiej zmiany, opierająca się na ciągłości postępowania, wyklucza możliwość przyjęcia, iż może ona prowadzić do zamiany dotychczasowego powództwa nowym. Dlatego też, ze względu na to, że zmiana następuje w toku postępowania ("w toku sprawy"), wywołuje ona, ale jedynie w zakresie nowo zgłoszonych roszczeń, skutki procesowe z chwilą doręczenia pozwanemu pisma procesowego zawierającego zmianę powództwa. Nie ulega natomiast wątpliwości, że pismo to jest wnoszone "w toku sprawy", a zatem jeśli jego autorem jest profesjonalny pełnomocnik, to odpis takiego pisma winien być doręczony przeciwnikowi procesowemu w sposób określony w art. 132 § 1 k.p.c., jeżeli i on jest reprezentowany przez jedną z osób wymienionych w tym przepisie. Zresztą, także art. 193 § 3 in fine k.p.c., określający moment zawiśnięcia sporu w zakresie rozszerzenia powództwa, wymaga jedynie doręczenia pozwanemu pisma zawierającego taką zmianę i odpowiadającego wymaganiom pozwu, natomiast nie przewiduje, aby pismo takie zostało doręczone pozwanemu przez sąd.

Zgadając się z wyżej zaprezentowanym orzecnictwem Sąd odwoławczy stwierdza, że rozszerzenie powództwa w tej sprawie nastąpiło w sposób skuteczny.

Co więcej art. 132 § 1¹ k.p.c., zawierający przedmiotowe wyłączenie obowiązku doręczania pism procesowych bezpośrednio pełnomocnikowi strony przeciwnej, nie wskazuje wśród tych wyłączeń pisma rozszerzającego powództwo, a przepis ten, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie może podlegać wykładni rozszerzającej.

Zarzut naruszenia art. 321 kpc, w zw. z art. 132 § 1 kpc i art. 193 § 21 kpc nie okazał się uzasadniony.

Wbrew stanowisku skarżącego Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i wyprowadził na jego podstawie logiczne wnioski prawne. Ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy dokonał bez obrazy art. 233 § 1 kpc - w oparciu o wszechstronnie, wręcz drobiazgowo, przeanalizowany, oceniony zgodnie z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego materiał dowodowy, a w każdym razie skarżący nie wykazał, by tak ujęte kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały przez Sąd ten naruszone, prowadząc do ustaleń niezgodnych z materiałem dowodowym.

Przede wszystkim prawidłowo Sąd I instancji ustalił, że M. G. (2) osiągał przed śmiercią dochód ok. 400 zł tygodniowo. Poczynienie tego ustalenia w oparciu o zeznania powódki S. K. – wieloletniej partnerki życiowej oraz świadka T. G. – matki zmarłego było w pełni uzasadnione.

M. G. (2) i S. K. żyli w związku nieformalnym od wielu lat, ok. dziesięciu. Posiadali dwoje dzieci w wieku 8 i 5 lat (na chwilę śmierci M. G. (2)). Zamieszkiwali wspólnie. Dochody S. K. nie były duże. Rodzina nie korzystała w sposób szczególny ze wsparcia finansowego z opieki społecznej. Pobierała tylko zasiłki rodzinne na dzieci. Brak dowodów, aby takiego znaczącego wsparcia finansowego udzielali członkowie rodziny. Wynika z tego wniosek, że czteroosobowa rodzina G. radziła sobie finansowo we własnym zakresie, a zatem w dużym stopniu do jej utrzymania przyczyniał się też M. G. (2) swą pracą na czarno w charakterze robotnika budowlanego. Doświadczenie życiowe wskazuje, że zarobek 400 zł tygodniowo w pracy fizycznej na czarno był jak najbardziej możliwy do osiągnięcia. W konsekwencji ustalenie, że M. G. (2) przyczyniałby się nadal do utrzymania małoletnich synów kwotą po 300 zł miesięcznie było także prawidłowe. To z kolei uzasadniało przyznanie na rzecz małoletnich świadczeń z art. 446 § 2 kc i to zarówno za okres poprzedzający wydanie wyroku jak i na przyszłość.

Za zasadny natomiast uznał Sąd Apelacyjny zarzut naruszenia art. 362 kc poprzez przyjęcie przyczynienia się M. G. (2) do powstania szkody jedynie w wymiarze 15%. Zdaniem Sądu Apelacyjnego poczynione w sprawie ustalenia pozwoliły przyjąć, że to przyczynienie się wyniosło 30%, tak jak przyjmował to skarżący.

M. G. (2) wiedział, że B. P. nie ma prawa jazdy. Zapewne też wiedział, że B. P. nie zdał egzaminu na prawo jazdy. Matka M. G. (2) ostrzegała syna, aby nie jeździł autem prowadzonym przez B. P. właśnie z tego powodu, ale syn to bagatelizował. Zdecydowanie się w tych okolicznościach na jazdę samochodem prowadzonym przez B. P. stanowiło poważne przyczynienie się M. G. (2) do powstania szkody. 15% przyczynienie się przyjęte przez Sąd Okręgowy było zaniżone.

Przyjęcie przyczynienia się M. G. (2) do powstania szkody w wymiarze 30% stanowiło podstawę do zmiany zaskarżonego wyroku co do wysokości uwzględnionych świadczeń.

Odnosnie wysokości zadośćuczynień z art. 446 § 4 kc .

Skarżący nie kwestionował, że pełna kwota zadośćuczynienia na rzecz każdego z powodów ustalona na poziomie 100.000 zł była prawidłowa.

Wysokość zadośćuczynienia należnego powódce S. K., po uwzględnieniu przyczynienia się M. G. (2) do szkody w 30%, wyniosła 70.000 zł. Z uwagi na wypłacenie przez pozwanego w ramach postępowania likwidacyjnego kwoty 17.500 zł, zasądzoną kwotę należało obniżyć do wysokości 52.500 zł.

Wysokość zadośćuczynień na rzecz synów poszkodowanego, po uwzględnieniu przyczynienia się M. G. (2) do szkody, wyniosła również 70.000 zł. Ponieważ w ramach postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił na rzecz K. i J. G.

po 14.000 zł, to zasądzone kwoty na ich rzecz należało obniżyć do wysokości po 56.000 zł, zaś świadczenie przyznane M. G. (1) należało obniżyć do 70.000 zł.

Odnośnie wysokości świadczeń rentowych na rzecz małoletnich z art. 446 § 2 kc .

Wyżej wskazano, że zarzuty skarżącego co do braku podstaw do przyznania tych świadczeń małoletnim powodom co do zasady nie okazały się słuszne.

Podstawowa wysokość świadczeń zarówno skapitalizowanych (37x 300 zł = 11.100 zł) jak i na przyszłość (300 zł) została ustalona prawidłowo.

Uwzględniając 30% przyczynienie się M. G. (2) do szkody wysokość rent skapitalizowanych na rzecz każdego z synów wyniosła 7.770 zł, zaś wysokość świadczenia rentowego na przyszłość po 210 zł.

Odnosząc się w dalszej kolejności do zarzutu dotyczącego wysokości odsetek ustawowych od zasądzonego zadośćuczynienia za doznaną przez powodów krzywdę, to należy przyjąć, że również i w tym względzie stanowisko Sądu I instancji było prawidłowe. Jest to rozwiązanie zgodne z prawem. W tym zakresie istnieje pewna swoboda, jeśli chodzi o określenie daty początkowej płatności odsetek od przyznanego zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny w składzie rozstrzygającym niniejszą sprawę podziela kompromisowe, stanowisko zaprezentowane w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2013 roku (sygn. akt: III CSK 192/12), według którego „ustalenie terminu początkowego zasądzenia odsetek w przypadku odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego uzależnione jest od okoliczności każdego konkretnego przypadku (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 lutego 2011 roku, sygn. akt: I CSK 243/10, nie publ., z dnia 30 stycznia 2004 roku, sygn. akt: I CK 131/03, nie publ.; z dnia 4 listopada 2008 roku, sygn. akt: II PK 100/08, OSNP 2010, Nr 10, poz. 108). Odsetki należą się co do zasady, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one bowiem rekompensatę uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Jeżeli zobowiązany nie płaci pieniężnego zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Przyjętemu stanowisku nie sprzeciwia się to, że zasądzenie pieniężnego zadośćuczynienia i określenie jego wysokości w pewnym zakresie pozostaje w kompetencji sądu. Możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę (art. 445 § 1, art. 446 § 4 i art. 448 k.c.) nie zakłada, bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wbrew stanowisku skarżącego, **wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytucyjnego, lecz deklaracyjny** (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 stycznia 2004 roku, sygn. akt: I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40; z dnia 17 listopada 2006 roku, sygn. akt: V CSK 266/06; z dnia 26 listopada 2009 roku, sygn. akt: III CSK 62/09). Poglądu tego nie podważa także to, że do zadośćuczynienia ma zastosowanie art. 363 § 2 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1990 roku, sygn. akt: II CR 225/90), według którego jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W związku z tym zwraca się uwagę, że jedną z funkcji odsetek ustawowych, analogiczną do funkcji wynikającej z art. 363 § 2 k.c., jest funkcja waloryzacyjna świadczenia pieniężnego w związku ze spadkiem siły nabywczej pieniądza. Jednakże w orzecznictwie zwrócono uwagę na to, że obecnie w związku z normalizacją stosunków ekonomicznych i stabilizacją cen - w odniesieniu do okresu transformacji ustrojowej - odsetki ustawowe, w odróżnieniu od wcześniejszego okresu, w mniejszym stopniu pełnią funkcję waloryzacyjną świadczenia pieniężnego. Odsetki ustawowe mają przede wszystkim zapewnić swego rodzaju zryczałtowane wynagrodzenie dla wierzyciela za korzystanie ze środków pieniężnych jemu należnych przez dłużnika. Ponadto mają na celu motywować dłużnika do jak najszybszego spełnienia świadczenia.

Przekładając powyższe wywody Sądu Najwyższego, które w pełni podziela Sąd Apelacyjny rozpoznający niniejszą sprawę, należy przyjąć, że przyznanie odsetek ustawowych od przyznanego zadośćuczynienia od dnia 18.07.2012 r., tj. od dnia następnego po wydaniu decyzji pozwanego z dnia 17.07.2012 r., w której uwzględnił w części żądanie o zadośćuczynienie na rzecz S. K., K. G., J. G. i odmówił wypłaty na rzecz M. G. (1), było prawidłowe. Trafnie przyjął też Sąd Okręgowy, że od zadośćuczynienia na rzecz M. G. (1) w kwocie 40.000 zł odsetki ustawowe należały się także od dnia 18.07.2012 r., natomiast w pozostałej części (po zmianie wyroku od kwoty 30.000 zł) od dnia 25.10.2014 r., tj. od 31 dnia od doręczenia odpisu pozwu pozwanemu. Zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadziłyby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i stanowiłyby nieuzasadnione uprzywilejowanie strony pozwanej, skłaniające ją niekiedy do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, po to, aby uzyskać wyrok sądu znoszącego obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres.

W tych okolicznościach rozstrzygnięcie w zakresie odsetek ustawowych od zasądzonego zadośćuczynienia za krzywdę nie budzi zastrzeżeń Sądu Apelacyjnego. Zarzut naruszenia art. 481 § 1 w zw. z art. 455 kc i art. 363 § 2 kc nie potwierdził się.

W punkcie I wyroku Sąd Apelacyjny dokonał korekty oznaczenia punktacji zaskarżonego wyroku począwszy od punktu 7.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny dokonał zmiany zaskarżonego wyroku w opisanym wyżej kierunku, obniżając wysokość przyznanych zadośćuczynień z art. 446 § 4 kc oraz rent z art. 446 § 2 kc. – art. 386 § 1 kpc – pkt II a, b, c, d wyroku

Dalej idącą apelację pozwanego, jako niezasadną oddalono. – art. 385 kpc. – pkt III wyroku.

Konsekwencją częściowej zmiany zaskarżonego wyroku była także zmiana rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu za I instancję. Ostatecznie powodowie wygrali sprawę w połowie. Łącznie dochodzili 521.480 zł, a ich roszczenia zostały uwzględnione do wysokości 265.370 zł. Zatem kosztami procesu należało obciążyć każdą ze stron w tym stosunku. Skutkiem tego było obniżenie kwoty z punktu 9 wyroku do wysokości 13.490,65 zł oraz wzajemne zniesienie kosztów zastępstwa procesowego. – pkt II e i f wyroku.

Konsekwencją częściowego oddalenia apelacji było stosunkowe rozdzielenie kosztów postępowania za II instancję. – art. 100 i 108 § 1 kpc. Wartość przedmiotu zaskarżenia wyniosła 183.526 zł, zaś pozwany wygrał co do kwoty 66.615 zł. Zatem koszty należało rozłożyć w 4/10 na powodów i w 6/10 na pozwanego. Łącznie koszty apelacyjne wyniosły 19.977 zł (9.177 zł opłata od apelacji uiszczona przez pozwanego oraz po 5.400 zł każdej ze stron tytułem kosztów zastępstwa procesowego). Z motywów wskazanych przez Sąd I instancji (k. 348) Sąd Apelacyjny uznał, że nie ma podstaw do przyznawania na rzecz każdego z powodów odrębnego wynagrodzenia z tytułu kosztów zastępstwa procesowego także w postępowaniu apelacyjnym. Pozwanego obciążało 11.986,20 zł a poniósł łącznie 14.577 zł. Z powyższego rozliczenia wynika, że powodowie powinni zwrócić pozwanemu kwotę 2.590,80 zł. (14.577 – 11.986,20 = 2.590,80) – pkt IV wyroku.

SSA Jan Futro SSA Jerzy Geisler SSA Roman Stachowiak